

Kazus nr 5 - karny

Stefan Drozd został oskarżony o to, że w dniu 19 marca 2020 r. w Opolu w mieszkaniu przy ul. Polnej, mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Józefa Drozda uderzył go jednokrotnie nożem w brzuch, powodując ranę kłutą brzucha z następowym wypadnięciem fragmentu sieci oraz uszkodzeniem krezki jelita, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni siedmiu, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę obronna pokrzywdzonego tj. o czyn z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk i art. 157 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 31 §2 kk.

W trakcie postępowania sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Oskarżony Stefan Drozd mieszkał wraz z rodzicami- Józefem i Wandą Drozd- w mieszkaniu w bloku w Opolu przy ul. Polnej. Dnia 19 lutego 2020 r. wieczorem matka oskarżonego Wanda Drozd zorientowała się, że w jej portfelu brakuje 300 zł. Domyśliła się, że ową sumę zabrał jej syn. Wraz z mężem Józefem Drozdem udała się do pokoju syna poprosić, aby ten oddał pieniądze.

Oskarżony początkowo nie przyznawał się do kradzieży pieniędzy. Na prośbę rodziców oddał jednak 200 zł. Dalsze naleganie, aby oddał pozostałą kwotę rozzłościły go- stał się agresywny. Dało się od niego wyczuć wyraźną woń alkoholu. Syn zaczął im grozić wykrzykując by dali mu spokój, bo w przeciwnym wypadku „zrobi w domu porządek”. Wzburzony tym, że rodzice nadal domagali się zwrotu pieniędzy, zaatakował rękoma swojego ojca, który wycofał się do przedpokoju. Matka widząc, że syn jest nieobliczalny stanęła z boku, tak by jej nie dosięgnął. Agresja syna skupiła się na ojcu. Nagle napastnik wyszedł do kuchni i po chwili wrócił z nożem. Wymachując nim kierował się w stronę ojca. Józef Drozd, próbując się uwolnić, wyciągnął gaz i wycofał się do pokoju.

Mimo próśb ojca oskarżony zaatakował go w ten sposób, że trzymając nóż w prawej ręce ostrzem skierowanym w górę uderzył ojca gwałtownie, z dużą siłą w brzuch (okolice pępka)

Pokrzywdzony po chwili zorientował się że ma ranę brzucha. Oskarżony w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie. Józef Drozd powiedział do syna „ patrz co mi zrobiłeś” odsłonił ranę i pokazał ją synowi. Kiedy oskarżony zobaczył ranę przestał atakować ojca. Odniósł nóż do kuchni i udał się do swojego pokoju.

Żona pokrzywdzonego, Wanda Drozd, poszła do kuchni po nóż i przyniosła go do pokoju, bo bała się, że syn może kolejny raz z niego skorzystać. W tym czasie Józef Drozd zadzwonił po pogotowie ratunkowe. Oskarżony zaś zaczął się pakować do plecaka.

Na miejsce zdarzenia pogotowie ratunkowe przybyło razem z policją. Pokrzywdzonemu udzielono zabezpieczenia medycznego i zabrano do szpitala, gdzie został zoperowany. Funkcjonariusze policji zabezpieczyli miejsce zdarzenia i zatrzymali sprawcę. Podczas zatrzymania oskarżony był bardzo agresywny, szarpał się. W radiowozie wykrzykiwał, że pozabija rodziców, że „ ma od tego ludzi”. Badanie na stężenie alkoholu wykazało, że o godzinie 23:30 wyniosło ono u Stefana Drozda ,80 mg/l w wydychanym powietrzu.

W toku postępowania przygotowawczego ustalono, że oskarżony został przysposobiony. Podczas porodu przeszedł dziecięce porażenie mózgowie. Ma ADHD. Ukończył zawodową

szkołę specjalną. Ze względu na swój stan zdrowia nie pracuje. Otrzymuje 700 zł renty. Od kilku lat nadużywa alkoholu, nie starcza mu pieniędzy na używki, dlatego regularnie kradnie pieniądze rodzicom. W domu nie ma obowiązków. Nie szanuje rodziców, wraca pijany i wszczyna awantury. W obawie przed agresją ze strony syna rodzice założyli w swoim pokoju zamek, aby ten nie mógł do nich wejść i zrobić im krzywdy. Nie wpuszczali syna do tego pokoju. Od kiedy Stefan związał się z dziewczyną, Sandrą Muc (karlicą), zaczęły się konflikty rodzinne. Rodzice nie akceptowali związku z kobietą o takim kalectwie, twierdząc, że stać go na „kogoś lepszego”.

Rodzice nie mogą wybaczyć oskarżonemu tego, co zrobił ojcu. Boją się, że jak wyjdzie z zakładu karnego, to znowu ich skrzywdzi.

Wobec sprawcy zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Stefan Drozd nie przyznał się do zarzucanego czynu. Złożył wyjaśnienia, w których podał, że nie chciał ugodzić ojca nożem, a jedynie go nastraszyć. Rana powstała dlatego, że ojciec szedł w jego stronę, a on „machnął” nożem. Podał również, że kłótnia wybuchła na tle konfliktu pomiędzy nim a rodzicami o dziewczynę, której nie akceptują ze względu na jej wzrost. Z tego względu rodzice zabronili, by spotykał się z nią w domu. Dokuczali jej i kazali rozstać się z ich synem, bo nie jest „partią dla niego”.

W trakcie postępowania przesłuchana została w charakterze świadka Sandra Muc, która zeznała, że oskarżony regularnie upija się po czym wielokrotnie ją bił i gwałcił. Wcześniej bała się o tym mówić, bo jako osoba niska (karzeł) nie była w stanie obronić się przed oskarżonym. Chciała od niego odejść, ale ten groził jej śmiercią. Dodała jednak, że gdy był trzeźwy zachowywał się wobec niej spokojnie.

W toku postępowania biegły z zakresu medycyny sądowej sporządził dwie opinie.

W pierwszej wskazał, że rana kłuta została spowodowana nożem kuchennym, w ten sposób, że pokrzywdzony został uderzony nożem na głębokość 12 cm i szerokość u wejścia do rany 4 cm. Działanie to naraziło pokrzywdzonego na ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk, który w konsekwencji mógł spowodować zgon.

W drugiej opinii biegły wskazał, na podstawie analizy dokumentacji medycznej, że u pokrzywdzonego w wyniku przedmiotowego urazu brzucha nie doszło do wypadnięcia jelit – światło rany powłok brzusznych zostało zasłonięte fragmentem sieci większej, nie doszło do perforacji jelit, nie doszło do uszkodzenia dużych naczyń oraz silnie ukrwionych narządów mięsistych jamy brzusznej mogących spowodować samoistny krwotok. Pokrzywdzony cały czas był w dobrym stabilnym stanie zarówno przed jak i po zabiegu operacyjnym. W związku z powyższym, w opinii biegłego, nie udzielenie natychmiastowej pomocy medycznej po przedmiotowym zdarzeniu raczej nie skutkowałoby zgonem lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w rozumieniu art. 156 kk, choć powyższego jednoznacznie nie można wykluczyć.

Biegły z zakresu medycyny sądowej, składając ustną opinię uzupełniającą wskazał, że działanie oskarżonego było niebezpieczne. Nadto, że każdy człowiek, nawet w stanie takim jak oskarżony, wie, że ugodzenie nożem w brzuch może spowodować skutek śmiertelny. Podkreślił, że uderzenie było bardzo silne i ze względu na głębokość nie mogło powstać w sposób przypadkowy, to jest, w taki, jak opisał to oskarżony. Wyłączenie na skutek „szczęśliwego zbiegu okoliczności” nie doszło do śmierci Józefa Drozda. Wskazał również, że tusza pokrzywdzonego w stopniu znacznym zamortyzowała siłę uderzenia. To, że nie doszło

do przebicia jelit nie mogło wynikać z zamiaru sprawcy. Gdyby bowiem nóż przebił jelita doszłoby do ich perforacji z prawdopodobieństwem , graniczącym z pewnością, nastąpiłby zgon. Podtrzymał swoje dwie pisemne opinie.

Na zlecenie sądu opinie sporządzili również biegli psychiatrzy i psycholog. Stwierdzili w niej , że oskarżony nie jest chory psychicznie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Rozpoznano natomiast u badanego upośledzenie umysłowe, organiczne zaburzenia osobowości oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. Organiczne zaburzenie osobowości jest wynikiem uszkodzenia centralnego układu nerwowego, co jest wynikiem urazowego wpływu czynników okołoporodowych. Zaburzenia te, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych, charakteryzują się zwiększona drażliwością, impulsywnością, przewagą strony emocjonalno-popędowej, nad intelektem, zaleganiem emocji, obniżeniem pierwotnie osłabionego krytycyzmu zachowania oraz osłabieniem przewidywania skutków własnego postępowania. Rozpoznanie uzależnienia od alkoholu ma znaczenie drugorzędne. Biegli uznali, że sprawca działał w warunkach znacznego ograniczenia rozpoznania znaczenia czyny, oraz znacznego ograniczenia możliwości pokierowania swoim postępowaniem z art. 32§2 k.k.

Biegli psychiatrzy i psycholog, składając ustną opinię uzupełniającą, wskazali, że oskarżony zachowując się w ten sposób mógł wiedzieć, że zrobi krzywdę ojcu. Miał bowiem ograniczoną w stopniu znacznym możliwość rozpoznania czyny i w znacznym stopniu ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Ocenili, że ograniczenie to, w skali od 1-10 (gdzie 1- stan nieczytalności, 10- człowiek zdrowy), miało poziom 7-8. Ponadto ma lekkie upośledzenie umysłowe , które ogranicza w lekkim stopniu myślenie abstrakcyjne, wobec czego oskarżony rozumie, że w swym zachowaniu może wyrządzić komuś krzywdę. Jednocześnie podtrzymali oni swoją opinię pisemną.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Józefa Drozda.....

Obrońca Stefana Drozda.....